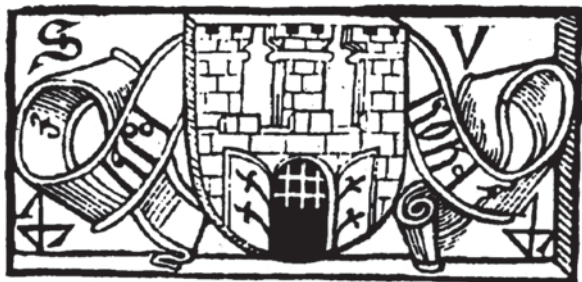




Krakowskie
Zeszyty
Ukrainoznawcze

Краківські
Українознавчі
Зошити

ТОМ III–IV



До кончань бѣснѣи князѣи коды градъ боу
крѣквѣи при державѣ великаго короля полскаго
клядиря . и до кончань бѣи иллиноіракоу
скадышванполтоу , фѣоль , и зидецъ не
мецкого роду , франкѣ . и скончань побожнеи
пирожени медѣ . дѣ сѣть . девѣтьдесѣи ѣ лѣто .



Мати Божа Володимирська – ікона типу Eleusa (укр. Замилування). Привезена з Константинополя до Києва в 1132 р., а відтак перенесена до Володимира. Від 1395 року знаходиться в Москві.

Matka Boska Włodzimierska – ikona typu Eleusa (ukr. Zamyłuwannia-miłująca). Przywieziona z Konstantynopola do Kijowa w 1132 roku, a następnie przeniesiona do Włodzimierza. Od roku 1395 znajduje się w Moskwie.

UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI

ЯГЕЛЛОНСЬКИЙ
УНІВЕРСИТЕТ

ФУНДАЦІЯ
СВ. ВОЛОДИМИРА

FUNDACJA
ŚW. WŁODZIMIERZA

**Krakowskie
Zeszyty
Ukrainoznawcze**

**Краківські
Українознавчі
Зошити**

ТОМ III–IV

1994–1995

Pod redakcją
Wisława Witkowskiego i Włodzimierza Mokrego

Wydawnictwo
„Szwajpolt Fiol”
Краків – 1995 – Kraków

Włodzimierz Mokry
(Kraków)

MYŚLĄC OJCZYŻNA WYRAŻAM SIEBIE I ZAKORZENIAM...
**UKRAIŃSKIE CZYTANIA POETYCKICH
I RELIGIJNYCH PRZESŁAŃ KAROLA WOJTYŁY –
JANA PAWŁA II**

W napisanym w 1974 roku pod pseudonimem Stanisława Andrzeja Grudy wierszu *Myśląc ojczyzna...* ówczesny Metropolita Krakowski ks. Kardynał Karol Wojtyła podjął filozoficzne rozważania na temat ojczyzny, zdobywania i obrony jej wolności, żywotności dziejów ojczystych w świadomości społecznej, funkcjonowania języka rodzimego we własnym kraju, a także nieobecności języka ojczystego na „wielkim zgromadzeniu ludów”.

Ojczyzna – pisze Stanisław Andrzej Gruda – to „wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanowić o wspólnym dobru i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje”.¹

Mową własną wyśpiewać dzieje

Jeżeli w roku 1974 pragnienie stanowienia o wspólnym dobru ziemi ojczyźnej oraz chęć wyśpiewania jej dziejów mogły zabrzmieć jak wyzwanie rzucone Polakom, to o ileż bardziej wewnętrznie zdynamizowanym, a na zewnątrz trudniejszym do zrealizowania mogło być pragnienie wyśpiewania własnych dziejów przez ukraińskich grekokatolików. Ich Cerkiew, zlikwidowana formalnie w 1946 roku i bezwzględnie prześladowana na Ukrainie², istniała w głębokim podziemiu. Natomiast w Polsce, gdy wysiedlono Ukraińców w ramach akcji „Wisła”³ z południowo-wschodnich regionów kraju najpierw w 1945 roku do Związku Sowieckiego, a następnie w 1947 r. na teren ówczesnych województw – białostockiego, olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego, opolskiego, i kiedy deportowano biskupów przemyskich ks. bpa

Jozafata Kocyłowskiego⁴ i ks. biskupa pomocniczego Hryhoriya Łakotę⁵ do ZSRR, gdzie zmarli w więzieniach, Cerkiew grekokatolicka praktycznie nie istniała do 1956 roku, odkąd zaczęła funkcjonować półlegalnie, w wielkim rozproszeniu, śledzona pilnym okiem Urzędu Bezpieczeństwa i była objęta zapisem cenzorskim do drugiej wizyty Jana Pawła II w Polsce w 1983 roku.

Żyjący zatem w Polsce Ukrainiec, przez wiele lat praktycznie z reguły pozbawiony możliwości zaspokojenia potrzeb religijnych w ojczystym obrządku i wspólnego modlenia się własnym językiem serca, ze zwielokrotnionym przeżyciem i napięciem czytał następujące słowa poezji Stanisława Andrzeja Grudy:

„Gdy dokoła mówią językami, dźwięczy pośród nich jeden: nasz
własny. Zagłębia się w myśli pokoleń i ziemię naszą opływa i
staje się dachem domu, w którym jesteście razem –
poza nim dźwięczy rzadko –
(w grupach ludzi, którzy mówią wokoło, jakby wyspy opłynięte
oceanem powszechnej ludzkiej mowy, nie znajduję własnej fali) –
...
nie podjęły mowy moich ojców języki narodów, tłumacząc „za
trudna” lub „zbędna” –
na wielkim zgromadzeniu ludów mówimy nie swoim językiem.
...”

Świadomy znaczenia ojczystych tradycji i roli języka rodzimego w rozwoju duchowym własnego narodu, Ukrainiec nie mógł nie brać do siebie nie tylko odczuwanej przez Metropolitę Krakowskiego nieobecności tej „za trudnej” dla innych rodzimej mowy „na wielkim zgromadzeniu ludów”, niejako zmuszonych do mówienia nie swoim językiem. Szczególnie boleśnie brak ojczystej mowy odczuwał Ukrainiec, jeżeli mowa ta stawała się „za trudna” nie tylko dla cudzoziemców, ale i dla jego rodaków. Język ukraiński był przecież nieobecny nie tylko na „zgromadzeniach ludów”, ale, jak to określił Taras Szewczenko, przede wszystkim na ich „własnej, ale nie swojej ziemi” ukraińskiej, od stuleci rusyfikowanej przez moskiewskie władze państwowe i cerkiewne.⁶

Jak widać i w tym przypadku wartość uniwersalnych wypowiedzi polega na tym, że są one ponadczasowe i żywotne wśród różnych narodów. Wydaje się jednak, że szereg myśli wypowiedzianych w wierszu *Myśląc ojczyzna...* Ukraińcy nie tylko mogą wziąć za swoje, ich dotyczące, ale jakby wręcz przez polskiego poetę – Metropolitę skierowane wprost do nich, do ich grupy, która będąc mniejszością z własną mową, czuje się jak wyspa opłynięta oceanem innego języka. Podstawę do takich odczuć czy dociekań daje również samo miejsce powstania omawianej poezji, tj. Kraków, gdzie jej autor – arcybiskup Karol Wojtyła, stykał się z ukraińską wspólnotą grekokatolicką.

A oto kilka ważnych szczegółów, dzięki którym ukraińskie czytania poetyckich i religijnych przesłań najpierw Kardynała Karola Wojtyły, a następnie Jana Pawła II, staną się bardziej uchwytnie i naturalne, choć do dziś niezbyt uświadamiane w szerszych kręgach, zarówno polskich, jak i ukraińskich.

Audience ks. mitrata dra Mikołaja Deńki u Metropolity Krakowskiego

Świętej pamięci ks. mitrat Mikołaj Deńko często ze wzruszeniem wspominał okazane mu przez Metropolitę Karola Wojtyłę zrozumienie, gdy jeszcze w roku 1960, podczas audience u Kardynała, uzasadniał potrzebę głoszenia do swych wiernych kazań w języku ukraińskim, a nie w języku polskim, czego domagali się pojedynczy spolonizowani grekokatolicy krakowscy, dla rzekomego dobra swych dzieci. Do problemu języka liturgii i głoszenia kazań w rodzimym języku z myślą o wyśpiewaniu dziejów ojczystych „własną mową” powracał ks. Kardynał Wojtyła w rozmowach z ks. drem Mikołajem Deńką jeszcze kilka razy, zarówno w rozmowach indywidualnych jak i podczas wizytacji parafii grekokatolickiej w kościele św. Katarzyny w Krakowie 15.11.1972 r., a więc dwa lata przed, a następnie i po napisaniu wiersza *Myśląc ojczyzna...*, kiedy to w wygłoszonym do krakowskich grekokatolików przemówieniu m.in. mówił:

„Przybywam tutaj ... z wielkim wzruszeniem. Dużo jest przyczyn, które się na to składają. Są to przyczyny ... historyczne, sięgające w przeszłość i całe stulecia, głęboko zakorzenione w dziejach Kościoła i naszych społeczeństw, naszej Ziemi Słowiańskiej. Przyczyny, które ludzie waszego pokolenia jeszcze głęboko noszą, olbrzymi rozdział historii, który jest poza nami i który trwa.

Jesteśmy o tym przekonani, że trwa w nas. Pragniemy, żeby trwał w naszych dzieciach, pomimo wszystkich przeciwnych okoliczności, które to przetrwanie starały się utrudnić czy też uniemożliwić. Bo przecież wasza Wspólnota wyrasta z tego dzieła zjednoczenia Kościoła Zachodniego i Wschodniego, które się dokonało ostatecznie przy końcu XVI-go stulecia...”⁷

Podczas spotkań i rozmów ówczesnego Metropolity Krakowskiego z ks. drem M. Deńką i jego wiernymi poruszano nie tylko problemy lokalne, krakowskie, ale i sprawy ogólne, dotyczące męczenników Podlasia, Chełmszczyzny oraz działań, służących utrzymywaniu łączności z Rzymem grekokatolików na Ukrainie, prześladowanych za trwanie w wierze ojców i w łączności ze Stolicą Apostolską, wbrew formalnemu zlikwidowaniu unii brzeskiej w 1946 roku. To właśnie od ks. mitrata M. Deńki otrzymał Metropolita Krakowski większość zdumiewających Kardynała

Wojtyłę informacji o zamknięciu przez władze Urzędu Bezpieczeństwa w 1947 r. krakowskiej cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślniej, z której wiernych, podstępnie wyłapanych podczas nabożeństw, wywieziono do obozu koncentracyjnego w Jaworznie koło Katowic, a księdza proboszcza dra Stefana Graba deportowano do Związku Sowieckiego na Syberię, skąd z odmrożoną nogą wrócił do Drohobycza, gdzie zmarł w 1962 roku.⁸

Świadomość tych faktów przez obie strony i wspólne ich przeżywanie, a także podkreślany przez Metropolitę szacunek i podziw dla liturgii bizantyńsko-ukraińskiej sprawiał, że podczas czytania, a tym bardziej wsłuchiwania się w treść bezpośrednio wygłaszanych do Ukraińców słów-przesłań Kardynała Karola Wojtyły, duch wiary i nadziei z nową mocą wstępował w osieroconą wspólnotę ukraińską. W trwaniu, aż do zwycięstwa, mogło utwierdzać grekokatolików głębokie i autentyczne przejście się ich losem ze strony Metropolity, który wyznawał:

„Jestem pełen wzruszenia. Do tego przyczynia się także i cześć, jaką żywię dla waszej liturgii... Wiem, że ona jest bardzo piękna, jakże głęboka, jak przejmująca. Ją znam i podziwiam. Cieszę się z tego, że jesteście tak bardzo przywiązani do liturgii...

Pragnę wam powiedzieć to, na co naprowadził moje myśli wasz Dostojny Duszpasterz.

Pan Jezus kiedyś do swoich Apostołów skierował bardzo znamienne słowa. Powiedział im: „Nie lękajcie się – Trzódko Mała, albowiem spodobało się Bogu dać wam Królestwo”.

Te słowa mają swoją aktualność w stosunku do was, w stosunku do całego Waszego Kościoła, który tak boleśnie został doświadczony. Przecież wszyscy o tym wiedzą...”⁹

Dopowiedzmy w tym miejscu, że z chwilą rozpoczęcia 17 września 1939 r. okupacji Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną w wyniku układu Ribbentrop-Mołotow moskiewskie władze sowieckie zastosowały masowe represje wobec Cerkwi grekokatolickiej, zniszczono wiele świętych relikwii, obiektów sakralnych, cennych ksiąg i dokumentów. Zlikwidowano szkoły, wydawnictwa, drukarnie grekokatolickie. Pozamykano cerkwie i monastery, a zakonników i księży rozproszono, uwięziono lub zamordowano. Jesienią 1939 r. rozpoczęto masową deportację ludności wyznania grekokatolickiego (tak Ukraińców, jak i Polaków, a także Białorusinów) na Syberię i do Kazachstanu. Liczba grekokatolików, deportowanych z Galicji Wschodniej, wyniosła ok. 500 tys. osób. Przez 20 miesięcy rządów sowieckich na terenie Ukrainy Zachodniej zamordowano 34 księży grekokatolickich, a 41 deportowano. Represje te miały w zamierzeniach Moskwy doprowadzić do zupełnego zlikwidowania Cerkwi grekokatolickiej na Ukrainie.

Plan ten, przerwany wskutek wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, zrealizował Kreml bezpośrednio po II wojnie światowej. 7 marca 1946 r. tzw. grupa inicjatywna z księdzem Hryhorijem Kostelnykiem na czele zaimprovizowała „synod biskupów” grekokatolickich we Lwowie. W jego obradach nie uczestniczył żaden z biskupów, ponieważ zostali oni wcześniej osadzeni przez KGB w więzieniach, z których już nigdy nie wyszli, z wyjątkiem metropolity Josyfa Slipego, zwolnionego po 18 latach łagru. Kostelnyk ogłosił powrót Cerkwi grekokatolickiej na łono Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, sięgającej po Lwów, ponieważ Ukraińską Autokefaliczną Cerkiew Prawosławną, próbującą się reaktywować, władze sowieckie także zniszczyły. Uchwałą tzw. „synodu biskupów” we Lwowie w 1946 r. Cerkiew grekokatolicka na Ukrainie przestała formalnie istnieć wbrew woli całej hierarchii, duchowieństwa i wiernych. 1400 księży, 800 sióstr zakonnych oraz 10 tysięcy wiernych zapłaciło za wierność swej Cerkwi i Stolicy Apostolskiej cierpieniami w więzieniach oraz życiem. Wywożono ich całymi wioskami w głąb Rosji i na Syberię.¹⁰

Świadomy większości tych faktów Metropolita Krakowski pragnął utwierdzić w nadziei i wierze zdziesiątkowanych grekokatolików, jeżeli w swym pasterskim słowie mówił:

„Ale właśnie dlatego przychodzi nam głosić te Słowa Pana Naszego Jezusa Chrystusa „nie lękajcie się!”

Wobec tych doświadczeń, wobec tych krzywd, wobec tych cierpień, bardziej potrzebne są te słowa, które wlewają w serca nasze otuchę, nadzieję.

„Nie lękajcie się – Mała Trzódka”. Chociaż jesteście tutaj w Krakowie małą Wspólnotą katolicką, mieściecie się w kaplicy tego prastarego kościoła św. Katarzyny, jednak macie swoją świadomość, świadomość swojej wspólnoty, swego posłannictwa, wielkiej tradycji, wielkiego znaczenia...”¹¹

Gdy te znamienne słowa „nie lękajcie się!” wypowiedziane zostały 16 X 1978 roku z okna papieskiej biblioteki watykańskiej i szybko obiegły cały świat, nie mogły one nie zapaść głęboko w serca także pewnej części Ukraińców, a zwłaszcza Ukraińców krakowskich, pamiętających ogólną treść wygłoszonego do nich przed sześcioma laty kazania kardynalskiego w 1972 roku w kaplicy św. Doroty w Krakowie. Odtąd skierowane wówczas do Ukraińców słowa otuchy zaczęły nabierać zupełnie nowej perspektywy i wręcz przełomowego znaczenia w życiu ich Cerkwi w Krakowie, w Polsce, w diasporze, a przede wszystkim na Ukrainie. Już bowiem wkrótce w listach do Kardynała Josyfa Slipego z dnia 19 III 1978 roku i w słynnej homilii wygłoszonej 4 X 1979 roku do wiernych obrządku grec-

kokatolickiego (bizantyńsko-ukraińskiego) w katedrze Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Filadelfii w USA, zostały potwierdzone, rozwinięte i dopełnione myśli ówczesnego Kardynała Wojtyły, wypowiedziane przed siedmiu laty w Krakowie, kiedy m.in. mówił:

„...przecież zostanie w naszej świadomości, że Wasz Kościół był pionierem, dał początek zjednoczenia się chrześcijan Wschodu i Zachodu, jedności Kościoła wokół jednego, wspólnego Pasterza, którym z woli Chrystusa stał się Piotr i Jego Następcy.

To może być, powinno być powodem waszej dumy, a także powinno być powodem do wytrwania w tym Kościele, któremu zawdzięczacie wiarę...”¹²

Utrwalone przez księdza mitrata Mikołaja Deńkę na taśmie magnetofonowej kazanie Kardynała Karola Wojtyły zostało wydrukowane w Rzymie, w książce dokumentującej pobyt w Polsce, wśród grekokatolików Sekretarza Kongregacji Kościołów Wschodnich w Stolicy Apostolskiej ks. abpa Myrosława Marusyna. Kazanie ówczesnego Metropolity do krakowskich Ukraińców nabiera szczególnego znaczenia, gdy zważyć, że spontanicznie wypowiedziane do grekokatolików krakowskich myśli Kardynała, będą na różne sposoby powracać w dziesiątkach dokumentów skierowanych przez Jana Pawła II w minionym 15-leciu do ukraińskich chrześcijan obu konfesji w formie ustnej i pisemnej, wygłaszanych często także w języku ukraińskim. Dziś w kontekście papieskich encyklik, homilii, posłań i listów do chrześcijan wschodnich pewne szczegóły z historii bezpośrednich kontaktów Kardynała Karola Wojtyły z ukraińską mniejszością narodową w Krakowie, i w ogóle w Polsce, nabierają szczególnego wymiaru.

Okazane wówczas, w 1972 roku, serce zdziśiatkowanym grekokatolikom może przywoływać na myśl szlachetne postępowanie świętych braci Cyryla i Metodego wobec mniejszości słowiańskiej w greckim mieście Saloniki, o misji których z takim pietyzmem pisze Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Egregiae Virtutis* z 1980 roku oraz w Encyklice *Slavorum Apostoli* z 1985 r., wydanej w 1100-ną rocznicę dzieła ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego.

Najważniejsze znaczenie w misjonarskiej postawie Braci Sołuńskich – zdaniem papieża – miało to, że „nie tylko rozwijali swoją misję w pełnym poszanowaniu kultury, którą zastali u ludów słowiańskich, ale wraz z religią wybitnie i nieustannie ją rozwijali i umacniali”.¹³

Święci Cyryl i Metody – podkreślił Jan Paweł II – „niosą orędzie aktualne również dla naszej epoki”¹⁴, szukającej żywej jedności w prawdziwej wspólnotcie różnorodnych części składowych Kościoła Powszechnego. Dwaj bracia sołuńscy pozostają „dla nas wzorem i patronują wysiłkowi ewangelicznemu siostrzanych

Kościółów Wschodniego i Zachodniego w odnalezieniu poprzez dialog i modlitwę widzialnej jedności w doskonałej i całkowitej wspólnotcie – jedności (...), która nie jest ani wchłonięciem, ani fuzją”.¹⁵ Dzieło ewangelizacji świętych Braci stale żywotne w rozwoju duchowym chrześcijańskich narodów słowiańskich uświadamiało zarówno wiernym, jak i misjonarzom na przestrzeni wieków ten istotny fakt, że w dziele chrystianizacji ludów jest niezbędne posługiwanie się własnym językiem rodzinnym, aby mogło wśród tych ludów „rozbrzmiewać jedno Słowo Boże – wyrażone w formie właściwej dla danej kultury i dzięki temu dostępne dla wszystkich”.¹⁶ Święci Cyryl i Metody stanowią jakby ogniwo łączące pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej, które łączą się w jedną wielką tradycję Kościoła Powszechnego. Dobrym przykładem współistnienia tych obu słowiańskich obrządków – przypomina papież – był na przestrzeni tysiąclecia Kraków, w którym, jak czytamy w Encyklice *Slavorum Apostoli*, przekład z ksiąg świętych dokonany przez Cyryla i Metodego oraz ich uczniów był u początków chrześcijaństwa używany w kościele św. Krzyża w Krakowie, siedzibie słowiańskich Benedyktynów: tutaj – podkreśla papież – w drukarni Szwajpolta Fiola w 1491 roku, ukazały się pierwsze drukowane w ich języku księgi liturgiczne. Do dziś jest to język używany w bizantyńskiej liturgii wschodnich Kościołów słowiańskich obrządku konstantynopolitańskiego, katolickiego i prawosławnego w Europie wschodniej i południowo-wschodniej oraz w różnych krajach Europy zachodniej, a także w rzymskiej liturgii katolików w Chorwacji.¹⁷

Charakterystyczne, że z podobnym (jak wówczas, 21 lat temu, w 1972 roku w krakowskiej kaplicy św. Doroty w kościele św. Katarzyny), zaangażowaniem o roli języka rodzimego w chrystianizacji narodu ukraińskiego oraz właściwych dla jego kultury formach sławienia Boga, mówił Jan Paweł II wiele razy do wspólnot ukraińskich, które spotykał na drodze swojego papieskiego pielgrzymowania. O tych istotnych i tak bardzo oczekiwanych przez Ukraińców sprawach Wschodu chrześcijańskiego powie Papież już w pierwszym roku swego pontyfikatu w wygłoszonym 4 października 1979 r. w języku ukraińskim i angielskim przemówieniu w katedrze grekokatolickiej w Filadelfii w USA, podkreślając, iż prześladowana od stuleci Cerkiew grekokatolicka ma do spełnienia „ważną i wybitną rolę”.¹⁸ To, szczególnie ważne wówczas dla Ukraińców potwierdzenie idei unii przez Jana Pawła II, mimo utrudnień docierało na Ukrainę, o czym m.in. świadczy *List otwarty do Ojca Świętego Jana Pawła II od grekokatolików w Ukraińskiej SRR*. W dokumencie tym, będącym reakcją na wzmożoną propagandę antyunijną, działacze podziemnej wówczas Cerkwi grekokatolickiej na Ukrainie podkreślali, iż wszelkie antykościelne inicjatywy urzędników są świadectwem nieefektywności ateistycznej propagandy i zwracali się do swojego najwyższego przywódcy duchowego – Papieża o wstawiennictwo u władz, wierząc, że uda mu się przekonać Kreml co do rzeczywistych intencji i korzyści mogących płynąć z normalnego

funkcjonowania Cerkwi grekokatolickiej. Z obopólnego zaś porozumienia – podkreślali ukraińscy grekokatolicy – wynikać może jedynie dobro wspólne, zaś sprawiedliwe rozwiązanie problemu religii w ogóle „przyniosłoby więcej dobra i pokoju ludzkości niż wszystkie działania wojenne i rewolucje razem wzięte”.¹⁹

Natomiast w 1984 r., a więc między powstaniem obu wspomnianych przesłań do Słowian południowych i wschodnich, w swej homilii wygłoszonej w soborze św.św. Włodzimierza i Olgi w Winniepegu Jan Paweł II w następujących słowach nawiązał do swych doświadczeń krakowskich:

„...jako arcybiskup Krakowa poznałem i oceniłem przebogate dziedzictwo Narodu ukraińskiego, które w sposób szczególnie unaoczniają męczennicy Chełmszczyzny i Podlasia, którzy poszli w ślady i za przykładem świętego Jozafata, wielkiego apostoła Jedności i jak to uwidacznia się w pasterskiej gorliwości tak wielu Waszych Biskupów aż po nasze dni.”²⁰

We wszystkich przesłaniach papieskich skierowanych do Wschodu chrześcijańskiego ewoluje idea zjednoczonego Kościoła i jedności europejskiego kontynentu, ale nie jedności mającej na celu unifikację i zacieranie odrębności, lecz jedności, w której harmonijnie będą mogły współistnieć różne chrześcijańskie wyznania i obrządku.

Czuwać, aż przyjdzie godzina

W 1974 r., myśląc o Ojczyźnie własnej i innych narodów, Stanisław Andrzej Gruda napisał:

„Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina. Godziny wciąż powracają na wielkiej tarczy historii.

Oto liturgia dziejów. Czuwanie jest słowem Pana i słowem Ludu, które będziemy przyjmować ciągle na nowo. Godziny przechodzą w psalm nieustających nawróceń: Idziemy uczestniczyć w Eucharystii światów.

Więc schodzimy ku tobie, ziemio, by poszerzyć cię we wszystkich ludziach – ziemio naszych upadków i zwycięstw, która wznosisz się we wszystkich sercach tajemnicą paschalną.

Ziemio, która nie przestajesz być częścią naszego czasu.

Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej. I wnosimy ciebie, ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń, która przerosła nienawiść”.

W 1988 r., a więc 14 lat później, w części listu wydanego z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej, zatytułowanej *Gdy nadeszła pełnia czasu*, apoteozując dzieło Chrystianizacji Rusi Kijowskiej, zapoczątkowane przez równych apostołom św. św. Olę i Włodzimierza Wielkiego, Jan Paweł II podkreśla, że:

„Pełnia czasu dla Chrztu Rusi nadeszła pod koniec pierwszego tysiąclecia, gdy Kościół był niepodzielony. Za ten fakt, który jest dziś przedmiotem pragnienia i nadziei, winniśmy wspólnie dziękować Bogu. Zechciał On, by Kościół – Matka, trwający jeszcze w widzialnej jedności, bogaty w narody i ludy, w momencie misyjnego rozkwitu na Zachodzie i na Wschodzie przyjął na swoje łono tę nową Córkę zrodzoną nad brzegami Dniepru. Istniał Kościół Wschodni i Kościół Zachodni, każdy rozwijał się zgodnie z własnymi tradycjami teologicznymi, dyscyplinarnymi, liturgicznymi. Zachodziły między nimi znaczne różnice, ale Wschód i Zachód, Rzym i Konstantynopol trwały w pełnej komunii i utrzymywały wzajemne stosunki. Ten to właśnie niepodzielony Kościół na Wschodzie i Zachodzie przyjął i wspierał Kościół Kijowski. (...)”²¹

Jako jedną z najważniejszych dla Ukraińców myśli, zawartych w papieskich Listach wydanych z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej, uznali oni ten fakt, iż przy wskazywaniu na zjednoczenie w łasce chrztu kijowskiego, papież podkreślił, że z ochrzczonego Kijowa swoje dziedzictwo wywodzi naród białoruski, rosyjski, a przede wszystkim – jak podkreślił Jan Paweł II – naród ukraiński, który „jest związany geograficznie z miastem Kijowem i dlatego ma szczególne powody do radości z okazji tego Millenium. Jest to jednocześnie radość z przynależności do wielkiej rodziny narodów chrześcijańskich Europy i całego świata”.²² Potwierdzenie przez głowę Kościoła Katolickiego obecności Ukrainy w rodzinie chrześcijańskich narodów Europy i świata, odczytali Ukraińcy tak prawosławni, jak i grekokatolicy, jako papieskie słowa otuchy, pozwalające narodowi ukraińskiemu czuć, że przyjdzie jego godzina i (podobnie jak w Częstochowie i Rzymie) będzie mógł na swoją radość z okazji Millenium chrztu wyrażać u jego źródła w wodach Dniepru w Kijowie pod krzyżem przyniesionym z Konstantynopola przez Chrzcziciela państwa kijowskiego, św. Włodzimierza.

Świadectwem takiego właśnie odczytywania przez Ukraińców przesłań Jana Pawła II są m.in. cztery zasługujące na przywołanie dokumenty. Pierwszy to adres od ukraińskich grekokatolików odpowiednio omówiony i odczytany Ojcu Świętemu w oryginale w języku ukraińskim podczas wręczania darów podczas Mszy Świętej na Błoniach Krakowskich w 1983 roku:

Niech będzie Pochwalony
Jezus Chrystus!

Ojciec Święty!

Przynosimy Ci, Ojciec, na swoim ręczniku ukraińskim inkrustowaną tacę z obrazem Cerkwi lemkowej, by przypominała ona Waszej Świętobliwości istnienie „małej trzódki”, która prosi o Apostolskie błogosławieństwo i łaskawą pamięć w modlitwach świętych. Wyszywany ręcznik w naszej narodowej tradycji dawała matka synowi, wysyłając go w świat, by słała się mu szczęśliwa droga życia. Gorąco prosimy w swych modlitwach Boga naszego, Jezusa Chrystusa i Przenajświętszą Bogarodnicę, aby ten wyszyty rękami naszej ziemskiej matki – Ukrainy ręcznik zaprowadził Cię, nasz Ojciec Duchowny, do Kijowa dla odrodzenia w sercach naszych rodaków przyjętego tam przed 1000 laty Jezusa, który narodził się, by – „ziemię z niebem w jedno złączyć”.

Kraków, 29 VI 1983 roku

Wierni i duszpasterze
Greckokatolickiej
Parafii Ukraińców
w Krakowie

СВЯТИШИЙ ОТЧЕ!

Приносимо Тобі, Отче, на своєму українському рунікуватій інкрустованій тачі з картинною лемківської церкви, щоб вона нагадувала Вашій Святості існування „маłej трзодки” яка просить о апостольське благословення і ласкаву пам’ять у святих молитвах. Вишиваний рунік в нашій національній традиції давала мати синові, висилаючи його у світ, щоб стелився йому щасливий шлях у життє. Горлячо просимо і проситимемо у своїх молитвах Господа нашого, Ісуса Христа та Пресвятую Богородицю, щоб оцей вишиваний рунік нашой земної матери – України рунік запровадив Тебе, наш Отче Духовий, до Києва, для відродження у серцях наших земляків прийнятого там перед 1000 роками Ісуса, який народився, щоб –

„ЗЕМЛЮ З НЕБОМ
В ОДНО ЗЛУЧИТИ”

Краків 22 VI 1983 року

Мирянн
і душпастири
Греко-католицької
української Парохії
у Кракові²³

Drugim świadectwem wsłuchiwania się i reagowania przedstawicieli wspólnoty ukraińskiej na dzieło i życie Papieża-Słowianina jest następujący telegram wysłany do Watykanu w 10-rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II:

Najdroższy Ojcie Świąty!

Daj Boże Szczęścia w dalszym pielgrzymowaniu, także do Kijowa dla odnowienia w sercach naszych rodaków przyjętego tam przed Tysiącleciem Chrystusa, którego nauki uzdrowią oblicze tak bardzo doświadczanej ziemi ukraińskiej, o co się nieustannie modlimy.

Dziś, na progu dalszych dziesięcioleci Pontyfikatu pragniemy przekazać z głębi serca płynące podziękowanie za dotychczasowe posłania tak bardzo krzepiące nas, chrześcijan ukraińskich.

Sotwory Hospody mnohaja i blahaja lita – wo zdrowije, wo spasenije!

Kolejnymi dokumentami, świadczącymi o tym, jakie mogą być reakcje Ukraińców na fakty z działalności i życia Jana Pawła II, jest (nawiązujący do poetyckiego myślenia o ojczyźnie Stanisława Andrzeja Grudy) następujący telegram oraz list, jaki powstał w maju 1981 roku, po zamachu na życie obecnego papieża:

Sława Isusu Chrystu!

Z okazji 61 wiosny Twojego ziemskiego bytowania życzymy Ci, najukochańszy Ojcie Świąty, szybkiego powrotu do zdrowia oraz dalszego owocnego pielgrzymowania po całej planecie ludzi aż do przeniknięcia jej sumieniem i prawdą Chrystusa. Niech spełni się przy Twojej, Ojcie Świąty, pomocy przykazanie „nie zabijaj”.

Daj Boże szczęścia i sotwory mnohaja i blahaja lita.

Ukraińska młodzież greckokatolicka z Krakowa

Najdroższy nam Ojcie Świąty!

Staraliśmy się „być mocni”, jak prosił i wzywał nas do tego ksiądz kardynał Franciszek Macharski. (...) Przeżywaliliśmy, jak każdy człowiek dobrej woli, głęboko bolesny fakt z 13 maja, ale przeżywaliliśmy go na swój sposób.

Dla nas, ukraińskiej młodzieży i w ogóle całej naszej społeczności żyjącej w Polsce, Twój, Ojcie Świąty, pontyfikat wraz z tym dramatycznym wydarzeniem ma jeszcze inny aspekt. W sytuacji, kiedy my, Ukraińcy, nie mieliśmy od wieków prawdziwego ojca, gdy ukrzyżowano nam ziemską matkę i zdani byliśmy wraz ze swy-

mi rodakami z Ukrainy na łaskę matki przybranej – macochy, kiedy w naszej sprawie nie ujmował się, czy nie był w stanie skutecznie się ująć, ktoś naprawdę znaczący, w tej beznadziejnej i rozpaczliwej dla nas sytuacji pojawił się nam ojciec. Pojawiłeś się, Ty, Ojczy Świąty, który przyznajesz się do nas, Ukraińców, ujmujesz się w naszej słusznej sprawie, z wysokości stolicy Piotrowej. Od Ciebie, Ojczy, ludzie różnych narodów, religii, wyznań i światopoglądów dowiadują się często po raz pierwszy o nas, Ukraińcach, o naszych cierpieniach i pragnieniach. (...)

Tak więc, *wstawajuczy i lahajuczy blahosłowymo Wsewyszniho Hospoda naszoho, Isusa Chrysta i Preswjatuju Bohorodyciu* za to, że „śmierć tylko dotknęła kory”, choć nie było to cięcie ogrodnika, by przesądzić się mogło życie i przyjął się szczep. Jesteśmy już spokojniejsi, bo odżywa, Ojczy Świąty, pień. Cieszymy się, że nie naruszony został jego polski korzeń oraz ogólnoludzka korona.

„Zasklepi się znak. Dojrzeje w nim wszystko na nowo i owoc nie opadnie ciężarem własnym”. Jak widać i ten fakt również wliczyłeś, Ojczy, w swoje posłannictwo, w swój żywot...; wyprorokowałeś to sobie jako poeta. Przyszło Ci odczuć i przyjąć ból drzewa zranionego, by rosło przez Ciebie, przez Twoich „wnuków, prawnuków, by rodiło nas jako owoce – owoce nacięć, w których przyjmuje się szczep”. Spójrz, prosimy Cię, Ojczy, na zdjęcie z Białego Marszu „Juwena-liowego”, na swój Rynek krakowski, a ujrzysz, ile polskich – i nie tylko polskich – szczepów przyjęło się na Twoich, Najdroższy Ojczy Świąty, cięciach, jak rośnie – mówiąc słowami ks. profesora Józefa Tischnera – „las ludzkich sumień”.²⁴

Kraków, maj 1981 r.

Wyrażone w cytowanych dokumentach życzenia, które jeszcze przed 10, a nawet 5 laty wydawały się trudnymi do spełnienia marzeniami, mają dziś realne szanse na urzeczywistnienie. Zaś z ponownego odczytywania religijnych i poetyckich przesłań Karola Wojtyły – Jana Pawła II mogą płynąć chociażby takie ważne nauki dla żyjących już w wyzwolonych państwach narodów, gdyż, jak podkreślał w 1974 r. Stanisław Andrzej Gruda:

„(...) Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać! Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. Dar i zmaganie wpisują się w karty ukryte, a przecież jawne (...)

Wy, co wolność waszą związaliście z naszą, przebaczcie!

Wolność waszą i naszą odkrywamy ciągle na nowo jako dar, który przychodzi, i zmaganie, którego wciąż nie dosyć.”

Tym największym życiodajnym, „przenajświętszym bezcennym darem, jest wielki dar Chrztu świętego, przyjętego przed tysiącem lat w Kijowie”, jak czytamy w pierwszym zdaniu Posłania Ojca Świętego *Magnum Baptismi Donum* do Katolickiej wspólnoty ukraińskiej z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej, w której Jan Paweł II, w ślad za księciem Jarosławem Mądrym, ponownie zawiera naród ukraiński Matce Boskiej w pięknej modlitewnej inwokacji, rozpoczynającej się od słów:

„Klękam przed Tobą, Matko Najmilsza, i Tobie zawierzam wszystkie sprawy katolickiej Wspólnoty ukraińskiej...

O Matko Pocieszenia, składam w Twe dłonie wszystkie bóle i cierpienia, modlitwy i świadectwo życia tylu Twoich dzieci; Tobie zawierzam nadzieje i oczekiwania dziedziców Chrztu Rusi, którzy ufają, że za Twoim wstawiennictwem starożytny ród chrześcijański zazna blasku nowego rozkwitu.

Przygarnij do Serca, o Matko, lud tęskniący za tym, co utracił, ale który nie przestaje ufać w nadejście lepszych czasów...”²⁵

Ukraińskie czytania poetyckich i religijnych przesłań Jana Pawła II można zakończyć tą oto myślą do Polaków, wypowiedzianą w Krakowie podczas II pielgrzymki do Ojczyzny, którą za swoją mogą wziąć również Ukraińcy i inne do niedawna niewolone narody: „jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszniejsze doświadczenia dziejów... a pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i... własną suwerenność jako Naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu”²⁶

Myśląc Ojczyzna i powracając „w stronę drzewa”, Stanisław Andrzej Gruda, Karol Wojtyła – Jan Paweł II myślał o własnym Kościele lokalnym i jego miejscu w Kościele powszechnym i już w 1974 r. pisał:

„Drzewo wiadomości dobrego i złego wyrastało nad brzegami rzek naszej ziemi, wyrastało wraz z nami przez wieki, wrastało w Kościół korzeniami sumień.”

Można zatem ufać, iż – jak pragnie tego papież²⁷ – również naród i Kościół ukraiński, któremu nie zabrakło wiary i sił, by trwać w czasach niewoli i prześladowań, będzie trwał tym bardziej teraz, gdy na wielkiej tarczy historii powróciła godzina Ukrainy. Będzie trwał zwłaszcza dziś, gdy ciągle na nowo odkrywany

jest dar stale zdobywanej wolności i gdy drzewo wiadomości dobrego i złego nad brzegami Dniepru, wzrastające przez wieki wraz z ochrzczonym w tej rzece narodem ukraińskim, będzie i w drugim tysiącleciu wrastało korzeniami sumień w emanujący miłością bliźniego, odrodzony Kościół chrześcijański na Ukrainie.

P r z y p i s y

1. K. Wojtyła, (Andrzej Jawień, A. J. Stanisław Andrzej Gruda, Piotr Jasień, *Poezje i dramaty*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1987, s. 91 (wszystkie cytaty z wierszy Kardynała Karola Wojtyły, jeżeli nie podano inaczej, pochodzą z tego wydania); patrz też Karol Kardynał Wojtyła, *Ojczyzna*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1983.

2. Por. *Martyrolohija Ukraińskich Cerkow w czotyrioch tomach, Tom II, Ukraińska Katolicka Cerkwa. Dokumenty, materiały, chrystyjański samwydaw Ukrainy*, Uporządkowały i zredagowały Osyp Zinkewycz i swiaszczennyk Taras P. Łonczyzna, Toronto–Bałtymor 1985, s. 840; por. też J. Hvat’, *Ukraiński Kościół Katolicki. Watykan i Związek Radziecki w czasie pontyfikatu Jana Pawła II*, [w:] „Spotkania” 1987, nr 33–34, s. 79–92; por. też J. Hvat’, *The Ukrainian Catholic Church, the Vatican and the Soviet Union during the Pontificate of Pope John Paul II*, [w:] *The Catacomb Ukrainian Catholic Church and Pope John Paul II*, Harvard University, Cambridge 1984.

3. Por. E. Misiło, *Hrekokatolicka Cerkwa u Polsce (1944–1947)*, [w:] *Warszawski ukrajinoznawczy zapysky*. Red. S. Kozak, Warszawa 1989, t. 1, s. 207.; por. też E. Misiło, *Akcja „Wisła”*. Dokumenty, Warszawa 1993, s. 524.

4. Ks. bp J. Kocyłowski uwięziony przez ówczesne władze polskie 21 września 1945 roku został przekazany władzom sowieckim i uwięziony w Kijowie, gdzie zmarł 17 listopada 1947 roku. Patrz: *Cerkwa Muczenykiw*, „Widhomin lubowi”, Königstein 1981, Czynsło 2 – berezeń, s. 10.

5. Ks. bp M. Łakota uwięziony przez ówczesne władze polskie 22 września 1945 roku został przekazany władzom sowieckim. Zmarł na katordze w 1950 roku w Workucie. Patrz: *Cerkwa Muczenykiw*, „Widhomin lubowi”, Königstein 1981, Czynsło 2 – berezeń, s. 13; por. też *Cerkiew Męczenników (Wykład Patriarchy Slipego o Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej po 35 latach jej prześladowań*. Przekład P. Lewickiego z ukraińskiego dwumiesięcznika „Widhomin Lubowi” („Odgłos Miłości”) 1981 nr 2, odrębny tom), [w:] „Spotkania”, Lublin 1987, nr 33–34, s. 69–78.

6. Por. W. Mokry, *Stosunek państwowych i cerkiewnych władz moskiewskich do ukraińskiej Cerkwi prawosławnej i unickiej w wiekach XVII–XX*, [w:] *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*. Praca zbiorowa pod redakcją R. Łuznego, F. Ziejki i A. Kępińskiego, Kraków 1994, s. 83–94.

7. *Błahosłowen, chto ide w imia Hospodnie. Pamiatka archyrejjskich widwidyn, (Pastyrski widwidyny wirnych schidnoho obriadu w Polsce Archyepyskopa Myrosława Marusyna, Sekretaria Kongregacji Schidnych Cerkow w dniach 21 czerwca po 6 lipnia 1994 r.)*, Roma 1985, s. 9.

8. Por. o. Mytrat Stepan Dziubyna, *I stwerdy diło ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 34; por. też E. Misiło, *Hrekokatolyčka Cerkwa u Polszczy (1944–1947)*... op. cit., s. 207.

9. *Błahosłowen, chto ide w imia Hospodnie. Pamiatka archyrejskich widwidyn*, op. cit., s. 10.

10. Por. P. L. (Piotr Lewicki), *Metropolita Andrzej Szeptycki w służbie jedności Kościoła chrystusowego*, [w:] „Spotkania”. Niezależne Pismo Młodych Katolików, Lublin 1987, s. 33–34; por. też J. Hwat’, *Ukraiński Kościół Katolicki. Watykan i Związek Radziecki w czasie pontyfikatu Jana Pawła II*, [w:] „Spotkania” 1987, nr 33–34, s. 79–92.

11. *Błahosłowen, chto ide w imia Hospodnie. Pamiatka archyrejskich widwidyn*, op. cit., s. 10–11.

12. *Błahosłowen, chto ide w imia Hospodnie. Pamiatka archyrejskich widwidyn*, op. cit., s. 11.

13. Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli* Ojca Świętego Jana Pawła II, skierowana do biskupów i kapłanów, do rodzin zakonnych, do wszystkich wierzących chrześcijan w tysięczną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego, Pallottinum, Poznań 1985, s. 24.

14. Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli*..., op. cit., s. 24.

15. Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli*, s. 24.

16. Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli*, s. 12.

17. Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli*, s. 21.

18. Cyt. za *Błahowisnyk Blaženniszoho Myroslawa Iwana Kardynała Lubacziwśkoho*. Przygotowania do Jubileuszu 1000-lecia Chrześcijaństwa na Rusi-Ukrainie na podstawie wypowiedzi papieża (w języku ukraińskim), Roma–Warszawa–Kyjiw, Rik XXII, kn. 1–4, s. 13. (W wydaniu tym wydrukowano w języku ukraińskim 26 homilii, listów i dokumentów papieskich powstałych w latach 1979–1987).

19. Patrz P. L. [Piotr Lewicki], *Metropolita Andrzej Szeptycki w służbie jedności Kościoła Chrystusowego*, „Spotkania. Niezależne pismo Katolików”, Lublin 1987, nr 33–34, s. 128–129.

20. Cyt. za *Błahowisnyk Blaženniszoho Myroslawa Iwana Kardynała Lubacziwśkoho*. Przygotowania do Jubileuszu 1000-lecia Chrześcijaństwa na Rusi-Ukrainie na podstawie wypowiedzi papieża (w języku ukraińskim), Roma–Warszawa–Kyjiw, Rik XXII, kn. 1–4, s. 44.

21. *List Apostolski, „Euntes in mundum” Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej*, cyt za „W drodze” 1988, nr 8, s. 3.

22. Апостольський лист „Ідїть у світ” („*Euntes in mundum*”)

23. Kopia oryginału tego dokumentu włączona została do wydanych w języku ukraińskim i polskim materiałów dotyczących wizyty prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy w Centrum Kultury i Nauki Ukraińskiej Fundacji św. Włodzimierza w Krakowie 26 stycznia 1995 roku, gdzie mówiono m. in. o przyszej pielgrzymce Jana Pawła II na Ukrainę, patrz „Krakiwski Obriji – Horyzonty Krakowskie. Pismo Kulturalno-Literackie”, Kraków 1995, nr 1–2, s. 14 i 16.

24. Por. *Colloquium Narodów. Materiały z Sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania”*, Łódź 1991, Red. dr H. Michalak, P. Spodenkiewicz,

s. 117–125. Pełny tekst tego listu został zamieszczony w niniejszym tomie KZU w dziale „Archiwalia”, pozycja I. 1, B.

25. *Posłanie Ojca Świętego Magnum Baptismi Donum Jana Pawła II do Katolickiej Wspólnoty Ukraińskiej z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1988, s. 16.

26. Cyt. za *Colloquium Narodów. Materiały z Sympozjum „Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy – przesłanki pojednania”*, Łódź 1991, Red. dr H. Michalak, P. Spodenkiewicz, s. 117.

27. W telegramie wysłanym z Rzymu do Częstochowy na Jasną Górę 10 września 1988 r. w dniu wielkiego jubileuszu Milenium Chrztu Rusi Kijowskiej Jan Paweł II napisał: „czuję się złączony duchowo z całą wspólnotą Kościoła greckokatolickiego w Polsce, która przed Ikoną Częstochowską dziękuje za wielki dar Chrztu Świętego przyjętego przed tysiącem lat w Kijowie. Wasz Kościół, który wyrasta z tysiącletniego dziedzictwa Chrztu św. Włodzimierza i który w Brześciu odnowił pełną jedność wiary i życia sakramentalnego z Biskupem Rzymu, ukształtował w ciągu wieków wielką własną tożsamość. Przyzywając wstawiennictwo Bogarodzicy Dziewicy za synów i córki św. Włodzimierza w Polsce, na Ukrainie i całym świecie, modłę się, by w przyszłym tysiącleciu doznali łaski nowego rozkwitu...” cyt. za O. Jerzy Tomziński, *Milenijne uroczystości chrztu Rusi-Ukrainy na Jasnej Górze*, „Niedziela” Tygodnik Katolicki 1988, nr 39, s. 5.